Rok XIII. Nr. 3 SOSNOWIEC, wtorek 4 stycznia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...dakcji, Ad... Dru... P.K.O.



ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

ś. † p.

## Jadwiga Kowalska

URZĘDNICZKA SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU, CZŁONEK ZRZESZENIA URZ. SĄD.

Zmarła w dniu 1 stycznia 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 4 stycznia 1938 r. o godz. 15-ej z domu żałoby przy ul. Naftowej 15 w Sosnowcu na cmentarz miejscowy.

W zmarłej straciliśmy koleżankę o głębokich zaletach serca i charakteru.

KOLEŻANKI I KOLEDZY.

ś. † p.

## WŁADYSŁAW JANSON

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 2-go stycznia przeżywszy lat 30.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odprawione będzie w kościele parafialnym w Sosnowcu, dnia 5 b. m. t. j. we środę o godz. 8-ej rano, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy o godz. 14-tej.

Na smutne te obrzędy zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych nieutuleni w żalu

ŻONA, SYN, RODZICE, SIOSTRA, BRACIA I RODZINA.

# Kontrofensywa wojsk chińskich

## Odbicie Hangczau, zbombardowanie Nankinu

**LONDYN, 3. 1. Atak wojsk chińskich na Hangczasu powiódł się. Hangczau znajduje się już prawie całkowicie w rękach wojsk chińskich.**

W ub. niedzielę eskadra bombowców japońskich pojawiła się nad miastem, bombardując dzielnice, znajdujące się w rękach Chińczyków. Eskadra chińska zaatakowała samoloty japońskie. Nad miastem wywiązała się bitwa. Japończycy słabsi liczebnie wycofali się, tracąc jeden samolot.

**Lotnictwo chińskie, zasilone aparatami i lotnikami sowieckimi, dokonało śmiałego raidu nad Nankin. — Chińczycy zbombardowali lotnisko, niszcząc kilka aparatów japońskich.**

W Pekinie władze rządu północnego konfiskują domy i posiadłości należące do członków rządu nankińskiego i Kuomingtangu. Władze prowadzą rokowania z bankierami o wydanie zdeponowanych w nich przez ministrów nankińskich i członków Kuomintangu złota i kosztowności.

**Wiadomość o spaleniu się z niewyjaśnionej przyczyny gmachu ambasady sowieckiej w Nankinie została potwierdzona przez urzędowe źródła japońskie.**

Wybuchł znów pożar w domu prywatnym radcy ambasady sowieckiej w Nankinie. Ogień został stłumiony.

# Walki pod Teruelem trwają

## ze zmiennym szczęściem

SALAMANKA, 3. 1. Komunikat urzędowej głównej kwatery wojsk gen Franco:

Na odcinku Villastar, zajętym przez nasze prawe skrzydło,

**przybyłe ostatnio oddziały nieprzyjacielskie usiłowały daremnie wszcząć akcję, lecz zostały zniesione.**

Lewe skrzydło kontynuuje marsz naprzód, pościg i łamanie oporu nieprzyjacielskiego. Liczba zabitych po stronie nieprzyjaciela sięga kilku tysięcy.

BARCELONA, 3. 1. Komunikat urzędowy ministerstwa obrony narodowej podaje, że

**...ael przez cały dzień niemal bez przerwy toczyła się walka, której wynik był pomyślny dla wojsk rządowych.**

SARAGOSSA, 3. 1. Jak podaje korespondent Havasa, ruchy wojsk na odcinku Teruel trwały w dalszym ciągu przez cały dzień wczorajszy. Wojska rządowe cofnęły się w nieładzie pozostawiając ogromny materiał wojenny i wielu zabitych. Posuwanie się powstańców odbywa się dwoma skrzydłami i zmierza do wzięcia wojsk rządowych w kleszcze.

---

## Już za 2 dni

Rozpoczynamy druk nowej sensacyjnej powieści pod tytułem:

# Na ścieżkach zbrodni.

Kto chce mieć

**komplet odcinków**

tej świetnej powieści niech już od dziś spieszy z zamówieniem prenumeraty w naszej administracji.

---

## Szumański

### przed sądem odwoławczym

WARSZAWA, 3. 1. Przerwany przed paru dniami proces adw. Szumańskiego, znalazł się dzisiaj ponownie na wokandzie wydziału odwoławczego sądu okręgowego.

Adw. Szumański wyzdrowiał, przybył do Warszawy i stanął dziś w sądzie. Na wstępie dzisiejszej rozprawy — podobnie jak i w pierwszej instancji prokurator postawił wniosek o tajność rozprawy.

Na tym tle wynikła dłuższa dyskusja, obrona bowiem wniosła o prowadzenie procesu przy drzwiach otwartych.

# Minimum jedzenia, maksimum armat

## Czy uda się 4-letni plan Goeringa?

ZURICH, 3. 1. Według wiadomości z Berlina, w najbliższych dniach zostanie wprowadzona na terenie całej Rzeszy nowa „karta tłuszczów".

**Nowa karta obejmować będzie maksimum spożycia: masła, słoniny, sadła oraz łoju, obliczone w gramach na głowę.**

Kontrola spożycia ma być skonstruowana w ten sposób, by uniemożliwić wszelkie nadużycia, od których roiło się, przy dawnych kartach na 200 gr. porcje tygodniowe masła.

Obecnie kontrola zostanie zaostrzona, manipulacja przy uzyskiwaniu kart i odbiorze tłuszczów tak skomplikowana, a

**system śledczy i wymiar kar tak rozbudowany, że wszelkie oszustwa, uważać można teoretycznie za wykluczone.**

Rozporządzenie ma wejść w życie jeszcze w bieżącym tygodniu i stanowi część czteroletniego planu Goeringa, zmierzającego do maksymalnego powiększenia zbrojeń kosztem ograniczenia do minimum spożycia.

Rozporządzenie to uważane jest za conajmniej bardzo ryzykowne, zważywszy na

**kompletne wyczerpanie nerwowe**

stale niedojadających mas niemieckich, żywionych od lat kilku w coraz większej ilości, namiastkami miast pełnowartościowymi produktami.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam wiele współczucia i serca po utracie drogiego męża i ojca

### ś. p. Ludwika Cegłowskiego

a mianowicie: Dyrekcji Tow. Sosnow. Fabryk Rur i Żelaza, Panu Inż. Sokolewskiemu, Panu Czesławowi Wojtycze, Panu Zdzisławowi Kuligowskiemu wszystkim kolegom i współpracownikom oraz Straży Ogniowej fabrycznej, składają serdeczne podziękowanie

ŻONA i CÓRKI.

# Autobus z siedmioma pasażerami

## stoczył się pod Grodźcem do rowu

Onegdaj na szosie pod Grodźcem wydarzył się groźny wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Autobus Spółki Tramwajowej, kursujący na linii Będzin — Grodziec — Wojkowice Komorne, jadąc z Będzina, pod samym Grodźcem przy mijaniu grupy podchmielonych osobników,

**stoczył się do rowu wraz z siedmiu pasażerami.**

Z pomocą ... okoliczni **mieszkańcy, którzy przez wybite otwory szyb wyciągnęli** przestraszonych pasażerów z samochodu. Na szczęście prócz lekkich uszkodzeń ciała, nikt nie doznał poważniejszego uszczerbku na zdrowiu.

Samochód zdołano wydobyć z rowu. ...iadomiona o wypadku policja zatrzymała pijanych, którzy

**zachowaniem się swoim przyczynili się do tego nieszczęścia, gdyż nie usunęli się w porę z drogi jadącemu autobusowi.**

Szofer w ostatniej chwili, chcąc ich wyminąć, skręcił gwałtownie w bok i skutkiem tego wjechał do rowu.

# Księżna Julianna

## pod ochroną policyjną

AMSTERDAM, 3. 1. Policja holenderska była zmuszona do otoczenia kordonem Białego Pałacu księżnej Julianny w Soetsdyk. Przyczyną tego zarządzenia był fakt, że niezliczone tłumy obległy pałac, by witać księżnę, powracającą wraz z małżonkiem ze szpitala, w którym leczył się od 29 listopada po wypadku samochodowym.

W dwu hotelach tego miasteczka zajęli kwatery dziennikarze, rozbudowano tu też sieć telefoniczną i telegraficzną, gdyż w Soetsdyk odbędzie się już za kilka dni połóg ks. Julianny i chodzi o jak najszybsze zawiadomienie świata o wielkim wydarzeniu Holandii

## Ciągnienie dolarówki

**WYGRANO 12.000 DOLARÓW.**

W sali ciągnień w gmachu ministerstwa skarbu odbyło się wczoraj ciągnienie dolarówki.

Główna premia w sumie 12.000 dolarów padła na numer 1343632.

Po 3.000 dolarów: 790796, 112[illegible].

Po 1.000 dolarów: 1421099, 426827, 1026827, 271807, 693618, 844334, 819866.

———oOo———

## Koń zmiażdżył GŁÓWKĘ DZIECKU.

Tragicznie zakończyła się przejażdżka saneczkami 4 letniej Krysi Szulc, córeczki kupca bydgoskiego.

Na ciągnione przez matkę dziecka saneczki, wpadł na ulicy wóz, przy czym koń kopnął dziewczynkę tak silnie w główkę, że nieszczęśliwe maleństwo zmarło w chwilę później na rękach zrozpaczonej matki.



# Towarzysz bandyty Maruszeczki zmarł

## wskutek zakażenia krwi

Onegdaj rano zmarł w szpitalu Św. Kazimierza głośny bandyta Jan Kaszewiak.

**Bezpośrednią przyczyną śmierci było ogólne zakażenie krwi, które wywiązało się od postrzału w brzuch.**

Zwłoki bandyty umieszczono w kostnicy szpitalnej. Pogrzeb odbędzie się po przeprowadzeniu sekcji sądowo lekarskiej.

Przed śmiercią bandyta pojednał się z Bogiem, przyjmując ostatnie Sakramenty z rąk kapelana szpitalnego ks. dr. Gierycza. Przy łożu śmierci był obecny ksiądz, zakonnica oraz dyżurny policjant.

O wspólniku Kaszewiaka, groźnym Nikiforze Maruszeczce na razie nic nie wiadomo. Bandyta przepadł, jak kamień w wodę. Trwająca od 3 dni obława policyjna nie dała rezultatu.

**Komenda wojewódzka policji w Kielcach postanowiła odwołać część patroli, biorących udział w poszukiwaniu Maruszeczki.**

W lesie policja odnalazła tylko porzuconą przez bandytę jesionkę, podziurawioną kulami i nieco dalej czapkę bandyty. Nosi ona ślady krwi, co wskazywałoby na to, że w momencie starcia na szosie pod Szydłowcem

**Maruszeczko został również ugodzony kulą. Rana jednak musi być powierzchowna.**

# Radziwiłł boi się zakładu dla obłąkanych.

## Chorobliwa rozrzutność księcia Michała.

Obecnie wyszło na jaw, że jedną z głównych przyczyn, którą kierował się sąd okręgowy w Ostrowie Wielkopolskim, wyznaczając tymczasowego opiekuna nad ks. Michałem Radziwiłłem z Antonina, była

**chorobliwa wprost rozrzutność księcia.**

Majątek jego był już od dawna pod zarządem przymusowym, a książę otrzymywał pensję miesięczną w sumie 5000 złotych.

W ostatnim czasie mianował on kilku generalnych plenipotentów z pensjami po 2000 zł., tak że wydatki te przekraczały całą pensję księcia.

Gospodarka plenipotentów była tego rodzaju, że

**rachunki za telefony w pałacu antonińskim wynosiły parę tysięcy złotych miesięcznie.**

Były to liczne rozmowy międzymiastowe i międzypaństwowe z Judytą Suchestow.

Ks. Michał Radziwiłł przebywa obecnie w Monte Carlo i nosi się z zamiarami

**jak najszybszego poślubienia Suchestowowej.**

Jednak w obecnej chwili jest to utrudnione, albowiem rozesłano do wszystkich konsulatów R. P. zawiadomienie sprzeciwiające się ślubowi, wobec tego, że toczy się proces o ubezwłasnowolnienie księcia i sąd postarował mianować tymczasowego kuratora.

Książę mógłby wziąć ślub cywilny w którymś z merostw we Francji, lecz nie jest to łatwe, albowiem odnośne przepisy francuskie wymagają dłuższego okresu zamieszkiwania na ziemi francuskiej.

Okazuje się, że

**ks. Michał Radziwiłł zaprosił eksmęża swojej narzeczonej Benjamina Suchestow, bawiącego od wielu tygodni we Wiedniu,**

aby jak najspiesznej przybył do niego na Riwierę francuską, ażeby uczestniczyć w ślubie swojej eks-żony.

**Ks. Radziwiłł nie zamierza wracać chwilowo do Polski,**

obawiając się internowania w pałacu w Antoninie, bądź też w jakimś szpitalu psychiatrycznym do czasu rozstrzygnięcia sprawy o ubezwłasnowolnienie.

Natomiast upoważnił swych pełnomocników w Polsce do wniesienia skargi apelacyjnej na decyzję sądu okręgowego w Ostrowie, o mianowanie tymczasowego opiekuna.

Skarga oprze się o sąd apelacyjny w Poznaniu.

# Uczciwy woźny

## nie dał się przekupić

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Chaskielowi Najmrakowi z Olkusza i Lejbusiowi Ungerowi z Pilicy, którzy podczas urzędowania komisji poborowej w Olkuszu usiłowali przekupić woźnego starostwa olkuskiego J. Żakando do sfałszowania karty indywidualnej jednego z nich. Uczciwy funkcjonariusz nie uległ namowom i złożył zameldowanie przewodniczącemu komisji.

Sąd skazał Najmarka na osiem miesięcy więzienia.

### PHILIPS EKSPORTUJE BALONIKI ŻARÓWKOWE DO HOLANDII.

Polskie Zakłady Philips zajmujące czołowe miejsce w polskim przemyśle żarówkowym otrzymały niedawno z Holandii zamówienie na wykonanie jednego miliona baloników żarówkowych.

Fakt, że sfery przemysłowe holenderskie, pomimo bardzo wysokiego poziomu przemysłu rodzimego zwróciły się z tak poważnym zamówieniem do Polskich Zakładów Philips świadczy wymownie o wysokim poziomie naszej produkcji krajowej.

Zainteresowanie zagranicy nową gałęzią wytwórczości krajowej otwiera nowe możliwości eksportowe dla przemysłu polskiego i stwarza pole do działania dla zdrowej inicjatywy gospodarczej.

Notujemy fakt ten, będący objawem ekspansji gospodarczej z tym większą radością, że jak nas informują po pierwszym próbnym, mają nastąpić dalsze zamówienia.

Pozyskanie nowego rynku zbytu przyczyni się niewątpliwie do dalszego spadku bezrobocia w Polsce, a tym samym do szybszego rozwoju gospodarczej „prosperity".

# NA FRONCIE POLITYCZNYM

## WIELKA AKCJA POLITYCZNA OZN. W STYCZNIU.

Na ulicy Matejki wre praca. Biuro Planowania OZN. zbiera ostatnio swój sztab prawie codziennie na kilkugodzinne narady. Opracowany jest szeroki plan organizacyjny Ozonu w terenie na miesiąc styczeń. Mówi się nawet, że w połowie stycznia mamy być świadkami nielada sensacyj politycznych, które podobno przygotowuje OZN.

## „CZWÓRPOROZUMIENIE" ROZLUŹNIA SIĘ

Według informacji agencji „Kabel" w szeregach „czwórporozumienia" dochodzi ostatnio do nieporozumień. Wbrew założeniom tego sojuszu, organizacje wchodzące w skład czwórporozumienia pertraktują ostatnio na własną rękę z przedstawicielami OZN. nad przystąpieniem do Ruchu Młodych który jest obecnie montowany.

Szczególnie duże różnice zdań ujawniły się między „Siewem" a OMP-em. W samym „Siewie" również po zjeździe tej organizacji dają się obserwować przegrupowania. Niektóre zarządy wojewódzkie stawiają zdecydowane żądania porozumienia z „Wiciami", inne znów prą do porozumienia z Sekcją Młodych Młodej Polski. Jest to wynikiem tego, że szeregi „Siewu" po słynnej sławkowej „unifikacji" składają się z elementu ideowo różnego. Znajdują się tam bowiem dawni członkowie tak „Wici", jak Zw. Młodz. Lud. i Katol. Stow. Młodz.

## DZIENNIK RADIOWY ZASKARŻANY DO SĄDU

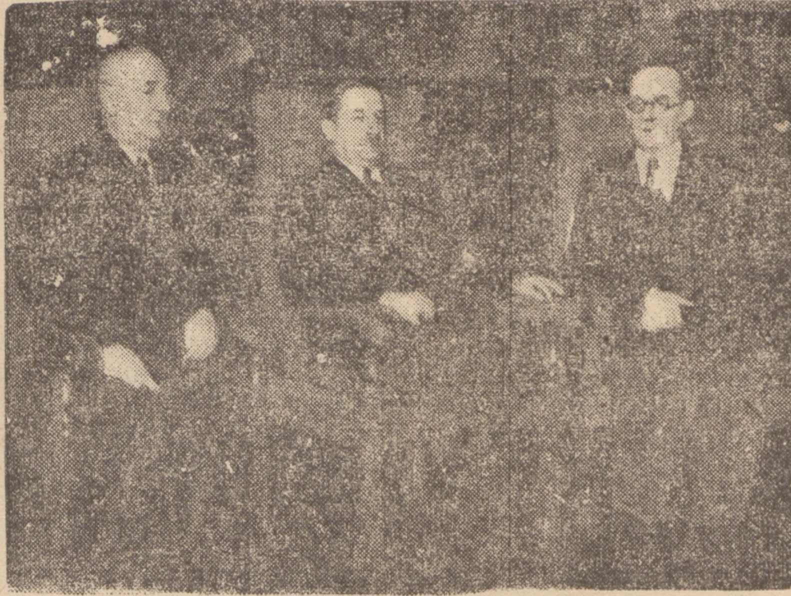
Agencja „Kabel" informuje: W dniu 23.9.37 r. o godz. 7.50 rano Polskie Radio poinformowało słuchaczy o wyroku i jego motywach w sprawie Lis—Błoński contra mjr. Zajączkowski.

Informacją tą uczuł się dotknięty mjr. Zajączkowski znany również z procesu z woj. Dziadoszem) i zaskarżył Polskie Radio do sądu.

Będzie to zatym pierwszy proces prasowo — radiowy.

## NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O „FRONCIE MŁODYCH".

Z wiarygodnego źródła dowiaduje się agencja „Kabel", iż podane ostatnio przez jedną z agencyj pogłoski o powołaniu do życia „Frontu Młodych" nie odpowiadają rzeczywistości. Wprawdzie OZN. pracuje nad ujednostajnieniem i uzgodnieniem prac polskich organizacyj młodzieżowych, nazwa jednak czy formy organizacyjne nie zostały jeszcze ustalone. Również nie odpowiadają prawdzie notatki o składzie osobowym i organizacyjnym tej akcji.



NOWY PREZYDENT MIASTA POZNANIA.

Reprodukujemy moment z uroczystego wprowadzenia w urzędowanie nowomianowanego tymczasowego prezydenta m. Poznania inż. Rugego. Na zdjęciu od prawej ku lewej: wiceprezydent Zaleski, naczelnik wydziału samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim poznańskim Trzmiński,(b. starosta będziński) i prezydent m. Poznania inż. Ruge.

## Pijany woźny UDAWAŁ INSPEKTORA.

W szkole powszechnej pod Wilanowem zjawił się w ub. czwartek mężczyzna z teczką podając się za wizytatora szkolnego i przystąpił do kontroli nauczania.

Początkowo traktowano przybyłego poważnie, później jednak, przy egzaminowaniu uczniów 7 oddziału okazało się, że „pan inspektor" jest analfabetą, znajdującym się w stanie nietrzeźwym. Wezwano więc sołtysa, który polecił pijaka odstawić na posterunek policji w Wilanowie.

Był to Józef Jemiołka, woźny pewnej organizacji społecznej w Warszawie. Wydalono go z posady i wkrótce stanie przed sądem.

## Eksplozja w kopalni SOLI.

W kopalni soli w Wapnie pod Bydgoszczą trzech górników padło ofiarą zbyt wczesnego wybuchu dynamitu.

Górnicy Andrzejewski, Neuman i Bartyński założyli w ścianę trzy ładunki z materiałem wybuchowym. Wybuch nastąpił zanim górnicy zdołali się ukryć. Wszyscy trzej ponieśli ciężkie obrażenia.

Przyczyną przedwczesnego wybuchu był krótki lont.



# Państwa zbroją się nietylko w armaty

## Olbrzymi wzrost przemysłu konserwowego na świecie.

Obecnie, gdy cały świat żyje pod znakiem zbrojeń, stworzenie zapasów aprowizacyjnych stało się niezmiernie ważnym zagadnieniem zapewnienia krajowi. Wszystkie państwa zwróciły więc baczną uwagę na gromadzenie konserw, a zwłaszcza dotyczy to tych państw, które sprowadzają wielkie ilości artykułów żywnościowych z zagranicy, a więc przede wszystkim Niemcy i Anglia.

W. Brytania na wypadek wojny może być odcięta od dowozu żywności morzem. W każdym bądź razie dowóz ten będzie z pewnością utrudniony.

**Gromadzi więc Anglia wielkie zapasy konserw wszelkiego rodzaju zarówno na potrzeby armii jak i na potrzeby wyżywienia ludności.**

Przemysł konserwowy na wyspach brytyjskich wysunął się na czoło przemysłów spożywczych. Anglia produkuje 350 różnych rozmaitych rodzajów konserw. Do końca r. b. wypuszczonych będzie na rynek 1.500.000.000 puszek z konserwami. Plan zaaprowizowania Anglii na wypadek wojny przewiduje wypełnienie składów 15-stoma miliardami puszek konserwowych. Praca w zakładach przetwórczych idzie pełną parą. Podobnie przedstawia się sprawa w Niemczech, gdzie przemysł konserwowy pracuje 24 godziny na dobę. Wtajemniczeni twierdzą stanowczo, że brak różnych artykułów żywnościowych w Niemczech spowodowany jest w dużej mierze właśnie przerabianiem ich na konserwy. Dlatego to wprowadzono ograniczenia w spożyciu mięsa, tłuszczów.

**Niemcy chcą uniknąć głodu podczas ewentualnej przyszłej wojny, nauczeni doświadczeniem z lat 1914 1918, kiedy niedostatek żywności odebrał im w znacznej mierze owoce ich zwycięstw orężnych.**

Trzecim państwem, które coraz bardziej ulega puszce konserwowej — to St. Zjednoczone — ojczyzna konserw. Tam chodzi nie tylko o tworzenie zapasów na wypadek wojny dla armii, choć i ten wzgląd odgrywa pewną rolę w rozwoju przemysłu konserwowego. Głównym jednak powodem rozszerzania się konsumcji konserw w St. Zjednoczonych są warunki życia większości obywateli, nie mających czasu na prowadzenie w gospodarstwach domowych własnej kuchni.

Amerykanie kupują więc konserwowe mięso i jarzyny gotowe do spożycia.

**Rynek amerykański opanowała ostatnio szynka polska w puszkach, której w ciągu 3 pierwszych kwartałów r. b. wywieźliśmy do St. Zjednoczonych 12 milionów kg.**

Poza tymi trzema krajami, żyjącymi wybitnie pod znakiem konserw i w innych państwach gromadzone są zapasy artykułów tak spreparowanych. Przodują wśród tych państw Włochy

# Babka urodziła trojaczki.

## Dobrze się powodzi Polakom w Ameryce Południowej.

Jeszcze w tym roku wypada 25-lecie osadnictwa polskiego nad rzeką Ivai w Paranie oraz jej dopływami. Przed ćwierć wiekiem przywieziono tu po raz ostatni na koszt rządu federalnego kilkaset rodzin polskich z lubelskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego, tudzież kilkaset rodzin ruskich i ze wschodniej Galicji.

Obszar zajęty przez tę kolonizację obejmuje z górą 9 tysięcy kilometrów kwadratowych, a z roku na rok rozszerza się w kierunku północno-zachodnim skutkiem przyrostu ludności osadniczej.

**Dziś po 25 latach polsko-ruskie osadnictwo nad Ivai reprezentuje pokaźną siłę rozmieszczoną w 18 koloniach.**

W kompleksie tych 18 osad najmłodsza jest „Morska Wola", chociaż ona właśnie prezentuje się najlepiej i najwięcej przypomina wyglądem wieś polską.

Przez długi szereg lat dorzecze Ivai było ogromnie zaniedbane pod względem komunikacji, dopiero za rządu obecnego gubernatora Manuela Ribasa, znakomitego gospodarza Parany doszło do tego, że wszystkie produkty budowlane i rolne z tej okolicy są wywożone na ciężarowych autach do kolei w Porto Grossa. To też osadnictwo nad Ivai chwali jedynie gub. Ribasa. Przemysł w tej okolicy nie zdołał się jeszcze rozwinąć poza kilkoma tartakami i wodnymi.

**za to handel jest tu dosłownie w 3/4 w polskich rękach.**

Polacy mają tu osiemnaście sklepów na dwadzieścia cztery. Szkółek polskich wybudowano tu trzynaście, ale z braku nauczycieli jest ich w tym roku czynnych tylko sześć — zaś polskich kościółków i kaplic jest tu 7. Rusini mają 6 szkółek i 7 cerkwi.

**Pożycie Polaków z Rusinami jest zupełnie zgodne.**

O tym, że nasi osadnicy są tu zadowoleni ze swego losu świadczy najwymowniej taki szczegół, że kolonistki polskie w Hervelsinko zakupiły na 25-lecie msze św. dziękczynną za to — jak mówiły, że im Bóg pobłogosławił i zostały w Brazylii gospodyniami.

Twierdzenie, iż na 90-cio lecie osadnictwa polskiego nad Ivai będziemy tu liczyli do 200.000 dusz, nie opiera się na fantazji.

**Liczba rodzin polskich podwaja się tutaj co 5 lat, a prawie co trzecia matka ma ponad 10-cioro dzieci**

Nie dawno zdarzyło się w Terezynie że nawet babka powiła odrazu trojaczki... Krzyże Zasługi od Polski należą się tu właśnie kolonistkom, bo one najwytrwalej potęgują siłę żywiołu polskiego w Paranie.



WYWCZASY LLOYD GEORGE'A.

Na zdjęciu sędziwy angielski mąż stanu Lloyd George, podczas wywczasów na Lazurowym Brzegu w towarzystwie swego syna.

## Problemy dnia

# Kobiety, młodzież i ludzie starsi

### muszą być wyszkoleni w obronie przeciwgazowo-lotniczej.

Powiedzmy sobie z całą otwartością, że dotychczas jeszcze szerokie warstwy naszego społeczeństwa zbyt mało zdają sobie sprawę ze sposobów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

**Ludność miast, której w razie wojny przede wszystkim grozi niebezpieczeństwo nalotu samolotów nieprzyjacielskich, jest przeważnie nie zorganizowana, niezdolna do samorzutnego stworzenia zespołów obronnych.**

W szeregu miast miały wprawdzie miejsce tak zwane „alarmy lotnicze", kiedy to o oznaczonej porze gasły naraz wszystkie światła, gdy przechodnie mieli obowiązek kryć się po bramach, zastępujących schrony, gdy zamierał ruch uliczny i tylko warkot silników samolotowych wypełniał pełną wyczekiwania ciszę. Alarmy te jednak były jedynie sprawdzianem dyscypliny społeczeństwa, unaoczniały, jak wypełniamy, wydawane nam rozkazy. Nie wymagały żadnej inicjatywy, żadnej przytomności umysłu, a tylko ślepego posłuszeństwa.

**Dlatego też alarmy lotnicze w żadnym razie nie mogą być jedyną metodą szkolenia społeczeństwa w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.**

Stało się to dla nas tym bardziej jasne, że hasło: „naród pod bronią" głęboko wniknęło w nasze umysły, że rozumiemy je i doceniamy należycie. Wiemy, że musimy być silni i że musimy być w każdej chwili gotowi — wtedy tylko będziemy mogli czuć się bezpieczni i pewni, że nikt i a to, co jest naszą własnością, się nie pokusi.

Na każdym obywatelu ciąży zatem obowiązek zabezpieczenia siebie i swoich najbliższych oraz obrony swego mienia przed napadem powietrznym. Nie liczmy, że wojsko nas w tym wyręczy. Nie, wojsko będzie miało co innego do roboty. Obowiązek obrony przeciwlotniczej spada właśnie na tych obywateli, którzy nie podlegają służbie wojskowej. Wojna powietrzna godzi przecież przede wszystkim w ludność cywilną... Dlatego też **kobiety, młodzież, ludzie starsi, którym tylko zdrowie i siły na to pozwalają, muszą być odpowiednio wyszkoleni i przygotowani do spełnienia tak ciężkiego zadania.**

Stolica przystąpiła już do przygotowywania swoich mieszkańców do obrony przeciwlotniczej. Zgodnie z zarządzeniem inspektora obrony powietrznej gen. Zająca, okręg stołeczny L. O. P. P. rozpoczął wraz z nowym rokiem masowe szkolenie ludzi w obronie domów. Obrona ta będzie zorganizowana w ten sposób, że na terenie poszczególnych domów, lub też kilku przyległych domów, łączonych w tak zwane bloki obronne, powołane zostaną specjalne zespoły obronne.

Aby zorganizować i wyszkolić te zespoły L. O. P. P. przygotowuje przede wszystkim specjalnych kierowników akcji, t. zw. komendantów obrony przeciwlotniczej domów. Komendantów jest parę tysięcy. Rekrutują się oni z mężczyzn, nie podlegających służbie wojskowej, przeważnie administratorów domów oraz z kobiet, zdolnych do pełnienia obowiązków w zespołach obronnych.

Właściwe przygotowanie obrony w domach polegać będzie na wyszkoleniu i uświadomieniu jego mieszkańców, jak mają się zachowywać podczas nalotu, dalej **na zorganizowaniu i wyszkoleniu zespołów obronnych,** których zadaniem będzie odkażanie terenów zagazowanych, oraz na zorganizowaniu obrony w mieszkaniach, kontroli nad przestrzeganiem środków ostrożności (gaszenie świateł), a także na przygotowaniu urządzeń obrony przeciwlotniczej.

Warszawa zainicjowała więc akcję prawdziwego wyszkolenia szerokich mas w obronie przeciwlotniczej. W jej ślady pójdą niewątpliwie wszystkie miasta i miasteczka całej Polski, aby nikt i nic nie zdołało nas zaskoczyć, abyśmy byli wszyscy zawsze gotowi, abyśmy zasługiwali w pełni na miano narodu pod bronią.



SKRZYNKA DO LISTÓW.

# Jeszcze o zgodzie

### Wyjaśnienie PZZPP. i H. R. P.

W związku z zamieszczonymi arty kułami względnie wzmiankami w nr. 352 i 353 z dnia 21 względnie 22-go grudnia br. p. t. „Zgoda w związkach pracowników umysłowych" i „Drzazgi — Źródło zgody" i „Jeszcze o zgodzie" prosimy Szanowną Redakcję o zamieszczenie następującego wyjaśnienia, otrzymanego od p. mec. Brauna, pełnomocnika Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego z ul. Żytniej, a przesłanego do p. mec. Pawełka, pełnomocnika podpisanego Związku:

**„Nawiązując do naszej rozmowy w sprawie notatki pt. „Jeszcze o zgodzie", zamieszczonej w czasopiśmie „Expres Zagłębia" komunikuje uprzejmie, iż inicjatywa w sprawie zgody w procesach związków pracowników umysłowych wychodziła od nas obu i wniosek w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie o odroczenie sprawy celem tentowania ugody na miejscu postawiliśmy obaj zgodnie. Podłożem zas tej zgody były panujące w społeczeństwie nastroje konsolidacyjne, czemu też wyraz dała podpisana przez oba związki deklaracja".**

Z poważaniem

**Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej ZARZĄD GŁÓWNY**

**Sekretarz Jeneralny: K. Ostrowski Prezes: W. Grunwald.**

# Pociągi przychodzą do Zagłębia

### ze znacznym opóźnieniem

Wskutek ostatnich opadów śnieżnych na drogach potworzyły się zaspy które w znacznym stopniu utrudniają komunikację.

Również na kolejach opady śnieżne spowodowały przeszkody w komunikacji.

**Pociągi przychodzą do Zagłębia Dąbrowskiego od strony Warszawy oraz przybywające z zagranicy od strony Katowic spóźniają się przeciętnie o około pół godziny. W niektórych wypadkach zdarzają się większe opóźnienia. Poza tym ruch na kolejach odbywa się normalnie.**

W Zagłębiu utrzymuje się nadal pogoda mroźna.

**Wczoraj w Sosnowcu notowano w godzinach rannych 12 stopni C. mrozu. W południe zaś 9,6 st. poniżej zera.**

Według przewidywań pogoda taka trwać będzie dłuższy czas.

DAJEMY GŁOS

# Napady apaszów na przechodniów

### Albo pieniądze na wódkę, albo kąpiel w Przemszy

W dniu 1 stycznia rb. wracałem do domu z teatru o godz. 11-tej wieczorem. Na ulicy Żeromskiego obok przędzalni Dietla, **zaczepiło mię dwuch zlekka podpitych drabów, domagając się pieniędzy na „pół butelki".**

Spotkawszy się z odmową z mej strony zawiani faceci zaczęli nacierać na mnie w sposób bardzo agresywny i **nie wiem jaki byłby dla mnie final tej przygody, gdyby nie mój „dobry charakter" w nogach.**

Nie będąc bokserem, ani nożownikiem, ratowałem się ucieczką.

Wypadków takich zdarza się ostatnio coraz więcej. W podobny sposób **jacyś apasze chcieli kilka dni temu kolegę mego żywcem zrzucić z mostu obok fabryki Hulczyńskiego do Czarnej Przemszy.**

Możeby więc odpowiednie czynniki czuwające nad bezpieczeństwem publicznym, właściwie na to zaregagowały. Przecież to skandal, żeby obywatel płacący podatki i tp. świadczenia na rzecz państwa, nie mógł spokojnie przejść wieczorem przez miasto.

Z poważaniem

**Stały czytelnik „Expresu Zagłębia"**

DRZAZGI

# Hańba Sosnowca

*Rozumiemy, że w pośpiechu dziennikarskim może się w piśmie zdarzyć niejedno niedopatrzenie. Są jednak sprawy, których nie można pominąć milczeniem.*

*We wczorajszym „Gońcu Warszawskim" przeczytaliśmy nie bez zdziwienia artykuł pod tytułem „Hańba Sosnowca". Ma nią być tak zwana „Abisynia" w okolicy ul. Naftowej w Sosnowcu. Dowiadujemy się z tego artykułu raz jeszcze, bo niejednokrotnie już o tym pisano, że w owej sosnowieckiej „Abisynii" panuje straszliwa nędza, a biedne dzieci, jak pisze G. W. naprawdę skazane są na przymusową (!?) śmierć".*

*„Goniec Warszawski" znalazł bardzo proste, żeby nie powiedzieć genialne rozwiązanie tego problemu. Mianowicie radzi: — Trzeba im przede wszystkim zmienić warunki, w jakich żyją, a więc zabrać ich tam, gdzie jest ciepło, wszystko jedno gdzie..."*

*Nic łatwiejszego, jak taka rada i jak napisanie takiego artykułu. Tragedii nędzy „abisyńskiej" nie rozwiąże się przez taką płytką demagogię dziennikarską, przez takie nieprzemyślane pisanie wszystko jedno jak.*

*Jest to sposób ujmowania sprawy społecznej raczej szkodliwy, a napewno niepoważny.*

*Takich „hańb", jak „Abisynia", jest w Sosnowcu i gdzieindziej więcej, niż ta jedna. Są nawet i większe hańby, ale w obliczu prawdziwej nędzy nie można sobie pozwalać na pociesznie projekty.*

*Nędza nie może dla dziennika być tylko pretekstem do napisania artykułu w braku lepszego tematu.*

## PLAMA

*Jak wiadomo, nie tylko na gmachu, ale na nader skromnym budynku poczty sosnowieckiej jest plama, którą jakoś trudno wywabić. Od czegóż jednak ludzie pomysłowi.*

*Niedawno na miejscu, gdzie jest plama, przybito reklamę firmy Baczewskiego. Reklama jest bardzo aktualna w okresie świątecznym i karnawałowym.*

*Jest taka stara przypowiastka dla dzieci, która się rozpoczyna od słów:*

*Staś na sukni zrobił plamę.*

*Płacze i przeprasza mamę.*

*Dalszy ciąg tej przypowiastki według sosnowieckiej wersji powinien brzmieć:*

*Nie płacz, synku, w górę główkę.*

*Baczewskiego pij żytniówkę.*

—oo)00—

# Przy głośniku

### DZIESIĘCIOLECIE ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ.

W połowie stycznia Rozgłośnia Wileńska Polskiego Radia obchodzić będzie dziesięciolecie swego istnienia. W ciągu tego okresu czasu Rozgłośnia Wileńska z małej stacyjki nadawczej o sile 1,5 kilowata rozrosła się do rozmiarów dużej 50 kilowatowej stacji regionalnej spełniającej poważną misję państwową i kulturalną.

W związku z tym Rozgłośnia Wileńska przygotowuje specjalny program który transmitowany będzie na całą Polskę.

FELIETONIK

# Za kulisami teatru

O jednym z pierwszych dyrektorów teatru sosnowieckiego Myszkowskim opowiadają dobre dowcipy. Pewnego razu Myszkowski mówi na próbie do aktora:

— Pan jest myślącym aktorem...

Aktor uśmiecha się przyjemnie.

— Taki pan dyrektor łaskaw...

— ...bo pan myśli, że pan wogóle jest aktorem!..

O tym samym dyrektorze opowiadają, że pewnego razu jeden z aktorów zagadnął go z irytacją:

— To ja mam grać tego idiotę!?.. takiego kretyna?! I co ja mam właściwie robić?!

— Nic — odpowiada spokojnie Myszkowski. — **Przypudruje się pan tylko!..**

# Przyczyny tragedii chorzowskiej

## nie zostały jeszcze ustalone

W związku z straszną zbrodnią masową w mieszkaniu rodziny Lukasików w Chorzowie, donoszą, że sam desperat i morderca rodziny, Karol Lukasik, pochodzi ze Śląska Opolskiego, z Strzelec, żona zaś z Wiednia. Rodzina Lukasików znana była ze spokojnego trybu życia. Dzieci uczęszczały do szkoły niemieckiej w Chorzowie.

Lukasik nie miał widocznie zamiaru popełniać zbrodni, gdyż

**na święta było w domu dużo artykułów spożywczych, a dzieciom desperat kupił narty, ubrania sportowe itp.**

Czy zbrodnia została popełniona pod wpływem wiadomości o zamierzonym zwolnieniu z pracy,

**czy też pod wpływem zaburzeń psychicznych,**

(jak krążą pogłoski, Lukasik w czasie wojny ranny był w głowę), tego śledztwo jeszcze nie ustaliło.

W pierwszym dniu po dokonaniu zbrodni, z rana sąsiedzi przypuszczali że cała rodzina Lukasików uległa zaczadzeniu. Objawy zatrucia stwierdzili dopiero przybyli na miejsce tragedii lekarze. Równocześnie przybył też pastor, który przypuszczał, że może któraś z ofiar jeszcze żyje, i chciał udzielić ostatniej przysługi religijnej.

W czasie tragicznej nocy, jak twierdzą sąsiedzi, cała rodzina do godz. 3, jeszcze żywo gwarzyła, wobec czego przypuszczać należy, że

**zatrucie nastąpiło nad ranem po godz. 3-ciej.**

Dodatkowo informują, że w niedzielę przyjechała siostra tragicznie zmarłej Lukasikowej, która, dowiedziawszy się o zbrodni i ujrzawszy zwłoki ofiar tragedii, bardzo się rozchorowała. W dniu 3 bm. przyjechała z Niemiec matka Lukasikowej.

**Tragicznie zmarła rodzina żadnych krewnych w Polsce nie posiadała.**

Po sekcji zwłok śledztwo prawdopodobnie przyjmie wyraźniejszy obrót, a wtedy tragiczna zagadka przestanie być tajemnicą dla ogółu.

# Niezamężna matka dzieciobójczynią

## Bliźnięta zakopane w piwnicy

Policja w Łagiszy aresztowała tamtejszą mieszkankę Felicję Kawkę, która dopuściła się strasznej zbrodni dzieciobójstwa.

Felicja Kawka, niezamężna,

**urodziła w ub. miesiącu bliźnięta, które następnie udusiła i zakopała w piwnicy.**

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie, celem ustalenia

**czy Kawka dopuściła się dzieciobójstwa samowolnie, czy z namowy.**

Wiadomość o dokonaniu tej zbrodni wywołała wśród mieszkańców Łagiszy i okolicznych wiosek przygnębiające wrażenie.

# Abramczykowie na ławie oskarżonych

## Rok więzienia z zawieszeniem

Sensację w sferach kupiectwa żydowskiego wywołał swego czasu fakt popełnionej kradzieży w znanej w Sosnowcu rodzinie kupieckiej Abramczyków (Sosnowiec, Modrzejowska 18).

Do sklepu Abramczyka, mieszczącego się przy ul. Modrzejowskiej 23 w Sosnowcu przybył kupiec katowicki Lazar Kumec (Ligonia 6), w celu dokonania z nim obrachunków pieniężnych. W czasie, gdy załatwiano tranzakcję, zginął Kumecowi portfel, zawierający około trzech tysięcy złotych i 5 funtów palestyńskich.

Rozwiązaniem zagadkowego zniknięcia pieniędzy zajęła się policja śledcza, która odnalazła je, ukryte już u dwu innych członków rodziny Abramczyków.

W wyniku dwaj Abramczykowie, Natan (ojciec) i Zurach (syn) stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem kradzieży.

Sąd skazał Zuracha Abramczyka na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata, a Natana Abramczyka uniewinnił.



# Likwidacja zatargu

### W FABRYCE „JÓZEFÓW".

Wczoraj w starostwie będzińskim odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w zakładach ceramicznych „Józefów" w Czeladzi.

Na konferencji wyjaśniono kilka spornych kwestyj, tak, że obecnie stosunki pomiędzy robotnikami a dyrekcją fabryki uznane zostały za całkowicie wyjaśnione.

—xx—

# Dancing Bridge

### na Saturnie

Akademickie Koło Zagłębian w Warszawie, przy współudziale Klubu Urzędników T-wa „Saturn" urządza 5 bm. w salach Klubu na Saturnie

**„Dancing Bridge".**

Dochód przeznaczony na akcję samopomocową Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie. Powrotna komunikacja z Sosnowca i Będzina autobusami zapewniona.

—:o:—

# Kursy drobnego handlu

### W BĘDZINIE.

Na kupca nie każdy człowiek się nadaje. Umiejętność handlowania wymaga wiele przygotowania i pracy nad sobą. — W związku z tym w Będzinie mają powstać kursy nauki drobnego handlu. Na kursach tych uczestnicy zapoznaliby się z księgowością, arytmetyką handlową, straganiarstwem, z towarcznawstwem włókienniczym, galanteryjnym, spożywczym itp.

Kurs będzie bezpłatny, okres nauczania dwumiesięczny, wykłady odbywać się będą wieczorami. Inicjatorem i organizatorem tych kursów jest jeden z miejscowych księży.

—***—

# Porządek kolendy

### W SOSNOWCU.

Dziś od godz 11 rano jeden ksiądz: domy schönowskie i ul. 1 go Maja, drugi ksiądz: ul. Grabowa, trzeci ksiądz domy kolejowe przy placu Żwirki i ul. Nowa.

Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

# Wiadomości bieżące

| Wtorek 4 Styczeń | Dziś: Tytusa<br>Jutro: Telesfora<br>Wschód słońca: 7,45<br>Zachód słońca 15,37 |
|---|---|

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 — przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni. Dana będzie komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności".

W środę 5 bm. o godz. 20.30 — po cenach od 25 gr do zł. 2.40 — ukaże się najweselsza komedia bieżącego repertuaru „Dom wariatów" z ulubieńcem publiczności sosnowieckiej M. Mieczyńskim w roli głównej.

W czwartek po południu o godz. 16.30 „Dom wariatów". Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W czwartek wieczorem o godz. 20.30 — doskonała rewia w 14 obrazach pt. „Z humorkiem".

### TEATR NA SATURNIE.

W piątek 7 bm. o godz. 20 w sali domu ludowego, odegrana zostanie arcyzabawna komedia K. Laufsa pt. „Dom wariatów".

* * *

Wkrótce wystąpi w Teatrze Miejskim w Sosnowcu znakomity aktor, ulubieniec całej Polski, bohater najpiękniejszych filmów Eugeniusz Bodo w znakomitej komedii muzycznej Armanda Szanle i M. Czecsena pt. „Podróż poślubna" oraz w wznowionej „Ciotce Karoli". — Wielbiciele talentu tego czarującego artysty niewątpliwie ucieszą się tą wiadomością.

—:0:—

### KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Paramatta
PATRIA: Książę i żebrak
RIALTO — Książę X.
EDEN — Jej obrońcy

—o—

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Dnia 5 bm. w drugiej części audycji radiowej „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" wystąpią dwaj członkowie koła młodzieży pracowniczej pp.: Kamiński Marcin, młody utalentowany pianista zagłębianin z pochodzenia. Wykona on ciekawe, miłe i piękne kompozycje fortepianowe Ignacego Paderewskiego. Zaznaczyć należy, że jest to jego pierwszy występ przed mikrofonem. P. Janczykowski Mirosław zarecytuje wyjątek z „Kretów" Gruszeckiego pt. „Wigilia w kopalni". W Związku z „opłatkiem" w dniu 6 bm., który rozpocznie się o godz. 17 przedłuża się termin wykupywania kart wstępów do dn. 5 bm. włącznie.

# Zebranie propagandowe

### AKCJI KATOLICKIEJ w SOSNOWCU.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 12.15 odbywa się na dużej sali domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego 15 w Sosnowcu zebranie propagandowe akcji katolickiej.

Ostatnio zarząd parafialnej akcji katolickiej opracował program tych zebrań na pierwsze półrocze 1938 r. Cykl referatów programowych przedstawia się następująco:

Dnia 6 lutego — „Organizacja akcji katolickiej".

Dnia 6 marca — „Hasło doroczne akcji katolickiej".

Dnia 3 kwietnia — „Tegoroczne hasło akcji katolickiej. Katolickiej zasady społeczne podstawą przebudowy ustroju".

Dnia 1 maja — „Akcja katolicka a hasło pierwszomajowe".

Dnia 5 czerwca — „Akcja katolicka a wypoczynek letni".

Zarząd parafialnej akcji katolickiej zaprasza do licznego udziału w powyższych zebraniach. Wstęp bezpłatny.

—o—

— **„AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN** przy Pol. Warsz. zawiadamia, że wycieczki do Warszawy odbędą się w terminach następujących: 6-go (czwartek) i 9 (niedziele) stycznia 1938 r. o godzinie 12.49 z Sosnowca.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kol. Król Bolesław Sosnowiec, Małachowskiegogo 6, tel. 6-18 52 dnia 4 stycznia od godz. 10—13".

— **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZPP. i H.** Prezydjum zarządu sekcji emerytów Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 18 w lokalu związku w Sosnowcu ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW PZZPP. i H. w SOSNOWCU.** Jako dalszy etap akcji o wprowadzenie faktyczne w życie ustawy o układach zbiorowych pracy, obowiązującej od dnia 1 czerwca 1937 roku, zarząd główny Polskiego Związku Zawododwego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zwołuje w nadchodzącą niedzielę dn. 9 bm. o godz. 10 w gmachu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów związku dla wypowiedzenia się i zajęcia stanowiska wobec kategorycznego sprzeciwu ze strony przemysłowców do zawierania umów zbiorowych z przedstawicielstwem pracowników.

Zarząd główny związku z uwagi na doniosłość obrad zaprasza do udziału jak najliczniejsze grono członków związku, poza delegatami, którzy obowiązani są przybyć na zgromadzenie.

— **UJĘCIE ZŁODZIEJA W SOSNOWCU.** Policja sosnowiecka ujęła znanego złodzieja niejakiego Jeszke, który ukradł torebkę z pieniędzmi Władysławie Domańczykowej. Ponadto Jeszke z jednego z domów modlitwy w Sosnowcu skradł dwa futra. Narazie nie ustalono do kogo futra te należą. Policja prowadzi dochodzenie.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: płonica 5, odra 12, róża 2, gruźlica 3, zgon 1.

— **WYJAŚNIENIE.** W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie wkradł się błąd zecerski — Mianowicie przy omawianiu sprawy projektowanego kupna aparatu „Roentgena" powinno być, że na ten cel zarząd miasta wstawił do dodatkowego budżetu 3 tysiące złotych, a nie 5 zł., jak to mylnie wydrukowano.

—oOo—

## Z OLKUSZA.

(o) **HOJNA OFIARA.** Wraz z życzeniami noworocznymi dla P. Prezydenta Rzplitej, prezes p. Stanisław Kotowicz w imieniu Zw. Rezerwistów koła fabryki „Olkusz" wręczył p. staroście Brzostyńskiemu sumę 509 zł., zebraną przez członków tego koła dla bezrobotnych pow. olkuskiego.

(o) **ŻYCZENIA DLA P. PREZYDENTA RZPLITEJ.** W Nowy Rok p. starosta Brzostyński przyjmował w godzinach przedpołudniowych w swoim gabinecie w starostwie, życzenia dla P. Prezydenta Rzplitej i członków rządu od przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i różnych organizacyj olkuskich.

(o) **NOWY ROK W OLKUSZU** przeszedł spokojnie i wesoło. Na wszystkich zabawach sylwestrowych tj. Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Zw. Straży Ochotn., Metalowców i urzędników miejskich goście dopisali. W czasie zabaw zbierano na bezrobotnych.

W dniu św. Sylwestra, jak zwykle, spotkać można było wielu pijanych, lecz nigdzie do większych awantur w tym dniu, ani podczas świąt nie doszło.

(o) **ZATWIERDZENIE KONFISKATY.** Sąd okręgowy w Sosnowcu zatwierdził konfiskatę ulotek żydowskiej organizacji sjonistów - rewizjonistów w Olkuszu, zajętych przez władze starościńskie w Olkuszu z powodu podburzającej treści. Ulotki nosiły tytuł „Bracia żydzi" i nawoływały do przestępczości.

(o) **EPIDEMIA DURU BRZUSZNEGO W SKALE.** W ub. tygodniu skonstatowano w Skale koło Ojcowa 12 wypadków zachorowań na dur brzuszny. Wszystkich chorych odwieziono do szpitala olkuskiego. Poza tym w Ujkowie pod Olkuszem ujawniono 3 wypadki duru plamistego. Chorych również odwieziono do szpitala w Olkuszu.

Należy zaznaczyć, że w Skale ukrywano chorych przez rodziny tak, że lekarz powiatowy w asyście policji zmuszony był wyszukiwać ich po różnych zakamarkach domów.

(o) **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH** złożyli na bezrobotnych pp.: prokurent Nycz 23 zł., St. Kotowicz 15 zł., dr. Łapiński, wicestarosta Staśko, adw. Ziółkowski, dr. Ossowski, dr. Kallista, dr Auerhan, St. Wojdacki, dr. Modrzejewski, sędzia Słowikowski, burmistrz Majewski, Nowak, Homa i Szymonek po 5 zł., dyr. Łada, Zdrzalik, Krolikowski, Kulak i dyr. Majewski po 3 zł., Wilczyński, inż. Feczko dyr. Machnicki, inż. Podkoński, Romuald Piechowicz, Okrajni - Czernicka, Bobrzecki, dr. Fedak, Fatorski, adw. Horowitz i Parasol po 2 zł., Kurzejowa, Słomski, Petrykowski po 1.50 zł., Nocoń adw. Mianowski, Podworski i Gęgotek po 1.50 zł., Ulfniarski, Utrasiński, Sobczyk, Wroński, Kamiński i Wlazło po 50 groszy.

# Wybite szyby w pociągu

## Niezwykły wypadek pod Łazami

W Noc Sylwestrową podróżni dwóch pociągów osobowych Nr. 217 i 222 przeżywali niezwykłą sensację, oto kiedy pociągi te mijały się w polu pomiędzy stacjami Łazy i Zawiercie, **otwarte wskutek nieostrożności jakiegoś podróżnego drzwi jednego z wagonów poczęły uderzać w ściany pociągu mknącego na drugim torze w przeciw**nym kierunku.

W jednym momencie rozległ się szybko po sobie następujący huk za hukiem i **szyby we wszystkich przedziałach obu pociągów posypały się z trzaskiem.**

Początkowo zaskoczeni pasażerowie nie mogli zorjentować się, czy wagony ich są bombardowane przez niewidzialnego wroga, czy też jest to jakiś moment przed poważną katastrofą. Można sobie przeto wyobrazić konsternację podróżnych.

Na szczęście wszystko skończyło się na rozbiciu 34 szyb i ostrym zimnie które wskutek wypadku zapanowało w przedziałach.

# Nieostrożny ojciec spowodował śmierć

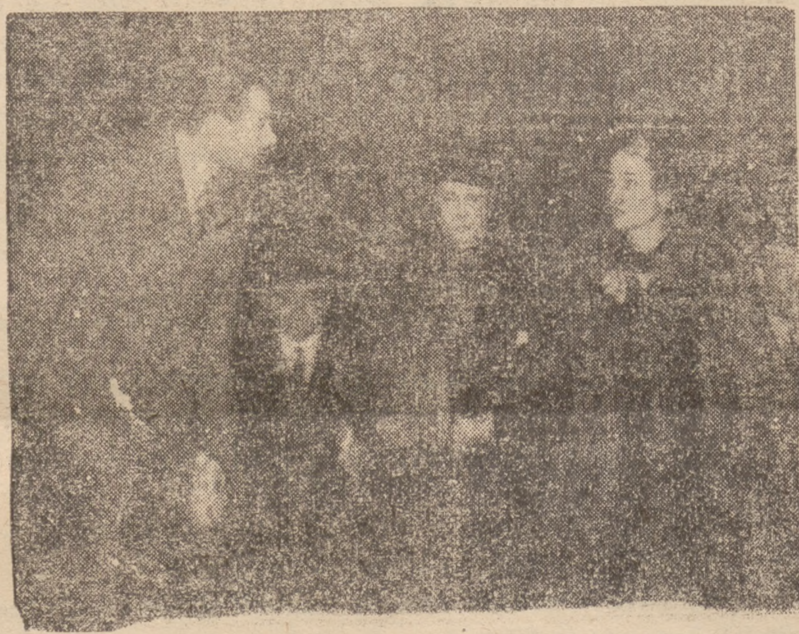
## swego małoletniego dziecka

Józef Szpich, mieszkaniec Woli Kalinowskiej, gm. Sułoszowa, trudniący się wyrabianiem lasek, w czasie opalania ich przy pomocy maszynki spirytusowej, t. zw. prymusa, spowodował wybuch spirytusu.

**Płomień momentalnie ogarnął przyglądającego się 4-ro letniego syna Szpicha — Ryszarda. Na chłopczyku zapaliło się ubranko. Wskutek niebezpiecznego poparzenia, chłopczyk nazajutrz zmarł w strasznych cierpieniach.**

Szpich nie udał się o pomoc do lekarza, lecz pozostawił syna własnemu losowi, śmierć zaś jego tłumaczył normalnym zachorowaniem.

Obecnie po przeprowadzeniu dochodzenia przez organa policji, Szpich zostanie pociągniętym do odpowiedzialności sądowej za spowodowanie śmierci dziecka.



**Z PODRÓŻY KSIĘSTWA WINDSORU.**

**Na zdjęciu naszym moment z przyjazdu księcia i księżnej Windsoru do Cannes.**

# RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 4 stycznia.

6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.05 Przegląd aktualności. 16.15 Płyty gramofonowe. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kraj pustyni i bogactw — odczyt. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.50 Mikroskopijne żyjątka pod wodą — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 16.35 Audycja dla wsi. 19.00 W modrzewiowym dworku — wieczór literacki. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Tańce polskie. 20.45. Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego 23.00 Programy lokalne.

### KATOWICE

Wtorek 4 stycznia.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.30 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.10 Radio do słuchaczy. 18.25 Płyty. 18.45 Pogadanka 23.00 Płyty.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 5 stycznia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Pogadanka 16.00 Uczmy się mówić 16.15. Koncert rozrywkowy. 16.5 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.00 Płyty. 18.20 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Złoto fragment z powieści. 19.20 Pomówmy o polskich filmach. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Wiadomość dziennika. 23.00 Programy lokalne.



# Miliony zbryzgane krwią

## Sensacyjna powieść obyczajowa

STRESZCZENIE.

Obok wielkiej fabryki pani Cartenat pod Paryżem, znajdowała się skromna fabryczka braci Desrocues — Marcyala i Fernanda. Fernand pokochał z wzajemnością siostrzenicę pani Cartenat Izabellę. Młodzi, po przełamaniu oporu pani Cartena, w czym im nie mało pomógł Marcyal, pobrali się. Ponieważ Marcyal również kochał skrycie Izabellę postanowił w dniu ślubu opuścić ich dom i udać się do Brazylii do swego przyjaciela Daniela. I ledwie zdążył ruszyć końmi jakiś nieznany zbrodniarz zamordował Fernanda. Marcyal nie wiedząc o niczym i również nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ścigany przez agentów policji, ruszył w dalszą drogę.

25)

Pomyślał o powrocie do Hawru, obiecując sobie, że tu powróci nazajutrz.

— Dobrze odezwał się Martin — wraca do Hawru. Już go mamy!

Marcyal wszakże znów zawiódł oczekiwania policjantów.

Spostrzegł skromną z pozoru garnkuchnię, należącą do ojca Bertranda, w miejscu prawie ustronnym, gdzie w zimie ruch tak słaby jest, gdy w lecie panuje tak wielki.

Marcyal znał tę restaurację dobrze, ponieważ nieraz tu bywał z bratem.

Spojrzał na zegarek; była godzina ósma.

— Możeby tu co zjeść?

To mu przypomni dobre czasy i będzie sam.

Uniknie zgiełku wielkich restauracyj, tak dlań wstrętnego.

Wszedł do garnkuchni, gdzie z trzech tylko jedna sala było oświetlona i spostrzegł ojca Bertranda, spokojnie czytającego gazetę, z miną człowieka, żyjącego z własnych funduszów.

Pani Bertrand przy nim cerowała serwety.

Kiedy Marcyal wszedł, ojciec Bertrand nawet nie podniósł głowy: myślał, że któryś z ludzi miejscowych przychodzi na kieliszek i uważał, że dość będzie, gdy przybyszem zajmie się pani Bertrand.

Ale pani Bertrand przyjrzawszy się Marcyalowi, trąciła męża gwałtownie.

— Uważajże! To Paryżanin.

Na to słowo Paryżanin, ojciec Bertrand wstał, jakby poruszony sprężyną.

I natychmiast żywo zbliżył się do Marcyala.

— Czego pan sobie życzy?.. No! prędzej, zapal światło w tamtej sali... Pan wybaczy... w zimie palimy światło w tym pokoju... bo kto tu przychodzi... W lecie Paryżanie, no to co innego...

Pani Bertrand nie czekała na rozkaz swego męża, porzuciła serwetę i poskoczyła do sali, gdzie ściany miały złocenia a stoliki były marmurowe, do sali, która była jej prawdziwą dumą. Zapaliła dwie lampy gazowe; starła kurz ze stołu i przystawiła krzesła.

Chociażby ten Paryżanin napił się u niej tylko piwa, już tym samym sprawia jej zaszczyt.

Są chwile w życiu, kiedy oznaki najbłahsze życzliwości, wywołują u nas prawdziwą radość.

Marcyal wzruszony był naiwną grzecznością tych ludzi.

To nadskakiwanie mu sprawiało prawdziwą przyjemność.

— To pan chce może jeść obiad?

Marcyal kiwnął potwierdzająco.

A mąż i żona stali przed nim, gawędząc z nim kolejno.

— Ani byśmy się spodziewali Paryżanina o tym czasie! Ale pana bardzo dobrze pamiętamy; bywał pan tutaj w lecie z drugim panem blondynem...

Marcyal uśmiechnął się melancholijnie.

Chciał odosobnienia, a w tej restauracji, dokąd zaszedł przypadkowo, mówiono mu o bracie.

— A! — wtrąciła pani Bertrand — jeżeli pan chce jeść obiad musi poprzestać pan na tym, co mamy, w zimie nie robimy zapasów...

— Co pani tylko ma, będzie dobre.

Pani Bertrand znikła, a mąż został z Marcyalem, ucieszony, iż może pomówić o paryżanach.

— Ale... pójdę panu przynieść jabłeczniku...

Marcyal sam teraz został, gdy pani Bertrand wróciwszy, zasłała przed gościem obrus.

Kiedy stary restaurator przyszedł z piwnicy i przeszedł przez salę pierwszą, zdumiony został, zobaczywszy dwie nowe twarze paryskie.

— A to dzień... Nigdybym się nie spodziewał.

I miał już poprowadzić nowych przybyszów do tamtej wspaniałej sali, gdy dali mu znak:

— Pst!

Postawił dzbanek na stole i przystąpił do nich.

Oni tymczasem poszli ku drzwiom, a jeden z nich odezwał się po cichu:

— Chodź pan, mamy z panem do pomówienia.

Ojciec Bertrand, trochę niespokojny, podążył za nimi, a kiedy znalazł się przed sienią rzekł głosem podniesionym:

— Czegóż panowie ode mnie chcecie? Przeszkadzacie mi!

Wtedy Martin zabrał głos:

— Kochany panie, rzecz cała w dwóch słowach. Kolega mój i ja jesteśmy agentami policyjnymi departamentu Sekwany, którym polecono pochwycić łotrzyka tego, co do pana wszedł.

d. c. n.

# Tajemnicza śmierć zawiercianki.

## Znaleziono jej zwłoki pod Krakowem.

Krakowskie władze śledcze zaabsorbowane są rozwiązaniem niesamowitej zagadki, której ujawnienie wywołało olbrzymie poruszenie.

Przed kilkoma dniami przybyła do Krakowa

**38-letnia Pola Edelmanowa z Zawiercia.**

Edelmanowa przez 20 lat mieszkała w Niemczech, ostatnio z mężem i sześciorgiem dzieci osiedliła się w Zawierciu. Do Krakowa przybyła, aby odwiedzić swe siostry.

Na drugi dzień po przyjeździe do Krakowa Edelmanowa udała się z wizytą do swej szwagrowej, gdzie pozostała na obiedzie. Po obiedzie w towarzystwie siostrzenicy, 4-letniej dziewczynki, opuściła mieszkanie szwagrowej, aby dziecko odprowadzić do jej rodziców, zamieszkałych nie daleko.

**Od tej chwili ślad kobiety i dziecka zaginął.**

Dopiero nazajutrz w okolicy Bierzanowa, w odległości 2 godzin drogi do Krakowa, w pustym polu leżącym daleko od drogi znaleziono zwłoki kobiety. Była to Edelmanowa, na której ciele nie stwierdzono żadnych śladów obrażeń.

**Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła na skutek porażenia mięśnia sercowego.**

Śladów gwałtownej walki natomiast nie stwierdzono, jedynie kostka w nodze była zwichnięta, a na kolanie zdarty był naskórek. Te obrażenia mogły jednak powstać wskutek czołgania się Edelmanowej przed śmiercią po zaśnieżonym polu. Możliwe, że chciała przyczołgać się do drogi i szukać ratunku.

**Mimo energicznych dochodzeń nic więcej nie stwierdzono.**

Nie wiadomo, co stało się z 4-letnią dziewczynką, czy była ona świadkiem śmierci swej ciotki i czy pozostaje dotychczas przy życiu. Trudno również zrozumieć, skąd Edelmanowa znalazła się w polu, odległym o dwie godziny drogi od Krakowa.

Sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo i jest przedmiotem energicznych dochodzeń.

# Teraz gra „pierwsze skrzypce"

## Prezydent państwa, który chciał być pianistą

Słynny polski pianista Józef Kazimierz Hofmann obchodził w tych dniach w Ameryce pięćdziesięcioletni jubileusz swej pracy artystycznej.

W r. 1887 olśniewał tysiące słuchaczów swoją grą, kiedy to występował na estradach światowych jako „cudowne dziecko". Po swoim debiucie, który wzbudził ogólny podziw, był zawsze niezwykle mile widziany w najwytworniejszym towarzystwie amerykańskim. Hofmann przypomniał teraz — z okazji jubileuszu, że po jednym z jego koncertów przystąpił do niego jakiś młodzieniaszek i zapytał:

„Czy ja mógłbym także być sławnym pianistą, gdybym pilnie ćwiczył?"

„Cudowne dziecko" potraktowało to pytanie bardzo poważnie i dało mu wskazówki, jak ma pracować w dziedzinie muzyki, by dobrze opanować sztukę gry na fortepianie.

Kariera tego młodzieńca, który chciał być pianistą — wirtuozem wzięła zupełnie inny obrót. Mały Franklin D. Roosevelt porzucił marzenia o karierze artystycznej, aby wziąć udział w koncercie mocarstw światowych i grać w nim "pierwsze skrzypce".

# Córka milonera włamywaczką

## Wypadek ma tło romantyczne

W tych dniach przeżywał Budapeszt niezwykłą sensację. Mianowicie policja budapeszteńska aresztowała młodą 22-letnią pannę Marię Mesztenyi, która została ujętą przy włamaniu. Wypadek ten był głównie z tego względu sensacyjny, że jest ona córką węgierskiego milionera. Maria przed dłuższym czasem uciekła z domu rodzicielskiego z jakimś nieznanym osobnikiem i, mimo wielu wezwań ogłoszonych w prasie, nie miała zamiaru wracać do domu rodziców.

**Jak się później okazało, Maria uciekła wraz ze swym kochankiem do Budapesztu, gdzie została przez niego porzucona.** Pozbawiona środków do życia, okradła odnajmowane mieszkanie. Później przy pomocy fałszywych dokumentów otrzymała posadę wychowawczyni. Tam popełniła liczne domowe kradzieże i została skazana na kilkumiesięczne więzienie. Na nieszczęście, po wyjściu z więzienia spotkała przypadkowo swego uwodziciela, który namówił ją do wykonywania wspólnie z nią włamań. Po kilku udanych włamaniach zostali spostrzeżeni przez policję przy nowym „występie" i podczas gdy mężczyzna zdołał uciec, ona została aresztowana, przy czym wykryto, że podawane przez nią nazwisko było fałszywe.

# Arszenik w garnkach

## Potworny truciciel surowo ukarany

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zakończył się proces o potworne morderstwo, dokonane niedawno temu przez 17 letniego Henryka Witkowskiego w Chlinie, pow. olkuskiego.

Witkowski uciekł z domu i wałęsał się dłuższy czas po okolicy. Rodzice nie chcieli przyjąć niepONIA z powrotem, to też obmyślił on straszny plan zemsty.

Zakradł się do mieszkania podczas ich nieobecności i wsypał im do garnków z jedzeniem arszeniku. Matka, po spożyciu jadła zmarła, cała zaś rodzina truciciela ciężko zaniemogła.

Młodociany zbrodniarz skazany został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na 10 lat więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

# Nowości wydawnicze

**Józef Bieniasz: Turul — król karpackiej puszczy** — powieść dla dzieci i młodzieży — ilustr. R. Gnaedinger. — Wydawnictwo: „Skarbnica Dobrych Książek", Lwów, 8 str. 121 plus 8 tabl. ilustr. Cena egz. opr. 4 zł.

Stwierdzamy wielokrotnie kryzys czytelnictwa zdaje się tyczyć jednej sfery społecznej — pierwszej fazy czytającego dzieciństwa. W tym okresie życia książka pociąga egzotycznością nowych, odkrywanych wzruszeń. Wprowadza młodego człowieka w świat drogami samotności czytelniczej i w tej swej funkcji jest nie do zastąpienia. „Nie można mu książek nastarczyć" — oto jak w potocznym języku rodziców ujawniony jest głód książek, trawiący wczesną młodość każdej dziewczyny i chłopca. Później narkotyczne kino zastąpi w dużej mierze lekturę, narazie jednak — póki się liczy 8, 10 czy 12 wiosen — książka jest niezastąpionym i najbliższym towarzyszem. Otrzymanie nowej książki — to uciecha dla dziecka taka, o jakiej być może nie wiedzą nawet zapaleni bibliofile.

W związku z zorganizowanym czytelnictwem dzieci i młodzieży biblioteki i czytelnie odczuwają wyraźny brak książek z tej dziedziny. Ulubione do niedawna tematy szybko dezaktualizują się. W świetle popularnej wiedzy o dzisiejszej technice bledną liczne fantazje Verne'go. Młodzież zrodzona w wolnej Polsce nie rozumie polmityoznego ognia powieści Przyborowskiego i Gąsiorowskiego. Równocześnie zaś z literaturą „dla dorosłych" i młodzieńcza nasiąka nowym realizmem będącym wyrazem sztuki naszych dni. Emocje swe czytelnicze chce młodzież czerpać z świata zdarzeń rzeczywistych.

Wydawnictwa Skarbnicy Dobrych Książek w cyklu „Nowości dla małych gości" wydało powieść Józefa Bieniacza pt. „Turul, król karpackiej puszczy". Autor trylogii o Józiu Bałączu, poczytnych powieści o polskim górskim egzotyku przyrodniczym („Wilki wyją", „Duch Czarnohory", „W puszczy nad Sajatrukiem") zwrócił się tu znowu do życia ostępów czarnohorskich dzikich, tajemniczych i niedostępnych. Wyprowadzony z nich przezeń niedźwiedź Turul przeżywa w wymienionej powieści rogate w przygody lata przyjaźni z ludźmi i psem. Powieść oparta jest na doskonałym znawstwie życia przyrody operuje zaś anegdotą żywą a prostą i jasną w konstrukcji. W „Turulu" nie ma nic z zakłamania literackiego, żadnej banalnej antropomorfizacji. Cała urocza egzotyczność powieści Bieniacza polega na tym, że niedźwiedź zachowuje się jak niedźwiedź. Tu dzie zaś — jak ludzie i te dwa światy: zwierzęcy i ludzki stykają się na linii przyjaźni zrodzonej w srogich groźnych warunkach bytu. Bieniasz odkrywa w Gozdawie i jego otoczeniu społeczeństwo ludzi o twardym typie londonowskim czy curwoodowym i już to choćby — obok bardzo ciekawej fabuły — zjedna napewno „Turulowi" uwagę i serce najszerszych sfer dziecięcego czytelnictwa.

R. Gnaedinger zaopatrzył powieść Bieniacza licznymi ilustracjami 8 na osobnych tablicach i 45 w tekście). Wiadomo że ilustracja w książce — to podniesienie jej uroku w młodych oczach czytelniczych. Ilustracje Gnaedingera są barwne są piękne i to także czyni z książki Bieniacza wdzięczny obiekt biblioteczny.

———888888———

# SPORT

## Mistrzostwa B klasy

### ŚLĄSKIEGO OZHL.

W spotkaniu o mistrzostwo B klasy śl. OZHL. Polonia z Janowa zremisowała z Pogonią z Katowic 2:2, wskutek czego mecz musiał być jeszcze raz powtórzony.

W drugim meczu o mistrzostwo B klasy Dąb II zremisował ze Związkiem Strzeleckim z Tarnowskich Gór 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). Trzykrotnie dogrywki nie dały żadnego reultatu, wobec czego mecz musi być powtórzony. Bramki zdobyli Brodowski i Głosek. Sędziował p. Sojka.

## Nie będzie meczu

### W MARSYLII

Farncuska Liga południowo — wschodnia, która zaprosiła reprezentację Polski południowej do Marsylii na dz. 20 lutego 1938 roku zrezygnowała z tego zamiaru i zamiast Polaków sprowadza na ten sam dzień jedną z czołowych drużyn włoskich. Przyczyna nie dojśca do skutku meczu z reprezentacją Polski są podobno zbyt wysokie warunki finansowe za żądane przez Polskę. PZPN zażądał za ten mecz 80 tys. franków. Za taką sumę najlepsze zespoły włoskie, czy też środkowo — europejskie rozgrywają trzy mecze. Z drugiej jednak strony warunki PZPN są usprawiedliwione oddaniem Marsylii oraz podwyżką od 1 stycznia taryfy osobowej na kolejach francuskich.

Jak się dowiadujemy PZPN. nie otrzymał odtychczas z Francji oficjalnego zawiadomienia o odwołaniu meczu z Marsylią.

## Popularność Walasiewiczówny

### W AMERYCE.

Doroczny plebiscyt w prasie amerykańskiej na temat której z zawodniczek przyznać pierwszeństwo w sporcie amerykańskim, dał zwycięstwo i pierwsze miejsce młodziutkiej pływaczce Katarzynie Rawis. Drugie miejsce w tym plebiscycie zajęła Chilijka Anita Lizana, mistrzyni tenisowa Ameryki, która uzyskała o jeden głos mniej od Rawis, trzecie miejsce zajmuje amerykańska mistrzyni golfa Estelle Lawson, czwartą jest tenisistka Alice Marble. Dalsze miejsca na liście zajmują: Helen Stephens, nieznana w Europie Patty Borg i Marion Milley, „babe" Didrickson (która, jak wiadomo przeszła na zawodnictwo). Lenors Kight, Stanisława Walasiewiczówna, Sonia Henie i Eleonora Holm.

## Przegrana piłkarzy

### SOSNOWIECKIEJ UNII.

Rozegrany onegdaj w Świętochłowicach piłkarski mecz towarzyski pomiędzy drużyną miejscowego „Śląska" i sosnowiecką Unią, zakończył się dwucyfrową porażką gości w stosunku 4:10 (2:3).

## Zbyt małe kary

### NA UCZESTNIKÓW, ANDRYCHOWSKIEGO OBOZU. PŁYWACKIEGO.

Swego czasu warszawska okręgowa komisja dyscyplinarna polskiego zw. pływackiego ukarała sprawców wypadków na obozie pływackim w Andrychowie Talagę (Wilno) i Grubentala (Kraków) rocznymi dyskwalifikacjami a kilku zawodników dyskwalifikacjami kilkumiesięcznymi.

Zarząd polskiego związku pływackiego uznał kary za niskie i zdecydował się ich nie zatwierdzić, powierzając ponowne rozpatrzenie sprawy wyższej komisji dyskwalifikacyjnej Pol. Zw. Pływackiego.

———xx———




**PROPAGANDA BALETU POLSKIEGO.**

Na zdjęciu naszym reprodukcja propagandowego plakatu reprezentacyjnego baletu polskiego, występującego obecnie zagranicą (projekt art. Gronowskiego).



## HUMOR



**Z MINIONEJ NOCY SYLWESTROWEJ.**

Chodziłem dwa lata do nauczyciela tańca.
A. szkoda, że pan go nie zastał.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE

**POWAŻNE** przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskim poszukuje urzędnika ze znajomością buchalterii przebitkowej oraz języka niemieckiego. Reflektanci z ładnym charakterem pisma oraz ukończoną szkołą handlową zechcą nadsyłać oferty z dołączeniem odpisów świadectw do administracji pod szyfrą „Posada do objęcia od zaraz".

**ZNANA FABRYKA WĘDLIN** poszukuje od zaraz zaprowadzonego **ZASTĘPCY** na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający samochód. Zgłoszenia do administracji.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**KUPUJEMY** beczki żelazne, drewniane i garażówki. „Gazy Ziemne" skład komisowy Sosnowiec, Mościckiego 26.

**OKAZYJNIE** maszyna Singera tanio do sprzedania. Sosnowiec Pusta 2 m. 7.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**GRACZYK KAZIMIERZ** zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

**DAWID RAFAŁOWICZ** zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Chii Rechtman ur. 1900 r.

### RÓŻNE

**ZGUBIONO** złoty zegarek z branzoletką, męski. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Władysław Kalcta Sosnowiec, Gołębia 3.











**JESTEŚMY JEDNEJ KRWI**
**ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ**

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.